

Junior Stress, Miasto bez nadziei

Od głowy do stóp przeszył mnie miasta chłód, a mowy mi brak.
Zobaczyłem wschód, idąc zwał mi z nóg, przede mną cały świat. x2
To numer dla tych Co uciekają do miast, marząc o życiu telewizyjnych gwiazd.
Gwiazdy te spadają, życzenia spełnia czas, więc uspokój się i przemyśl wszystko jeszcze raz.
Miasto jest pełne nadziei, najpierw daje tobie ją, a potem odbiera z ogromną siłą.
Miasto jest pełne nadziei, na lepszy byt, zabiera chęć do życia a zostawia wstyd.
Miasto jest pełne nadziei, widząc ją popełniasz błąd bo nadzieja szybko umyka stąd.
Miasto jest pełne nadziei, gdy na nowo budzi Cię świt, wieczorem ta nadzieja to już tylko mit.
Wstajesz o siódmej i idziesz w przód
Nie wiesz czy dostaniesz coś ale dasz ile będziesz mógł
Nie wiesz jak daleko cel, jak długo będziesz się tłukł
Ale idziesz tam, myśląc że krocysz tą najlepszą z dróg
Pragniesz zdobyć wyższy próg
A im szybciej biegniesz większy robi Ci się dług
Machina się zapętała, widać kozi róg
Już nie możesz nadążyć za tępem własnych nóg
O to chodzi tu
To miasto działa właśnie tak
Najpierw robi nadzieję zostawia na siebie smak
Apetyt ciągle wzrasta, potem perspektyw brak
Pamiętaj że pod przynętą ukryty jest hak.
Miasto jest pełne nadziei, najpierw daje tobie ją, a potem odbiera z ogromną siłą.
Miasto jest pełne nadziei, na lepszy byt, zabiera chęć do życia a zostawia wstyd.
Miasto jest pełne nadziei, widząc ją popełniasz błąd, bo nadzieja szybko umyka stąd.
Miasto jest pełne nadziei, gdy na nowo budzi Cię świt, wieczorem ta nadzieja to już tylko mit.
Miasto porwało mnie i porzuciło sny
Zaproponowało nie do odrzucenia beat
Ono będzie żywić mnie, dla niego będę żył
I pracowałem ciężko ile starczy moich sił
A w nagrodę dostanę, sześcioro drogich fast-foodów
A na deser reklamę, wolnościowe zdanie na mej ścianie zapisane
O tym że każdy może być własnego losu panem
O Jakie ono jest? Kochane!
W nagrodę dostanę, hipokryzji tonę, słowa niedopowiedziane
Tereny skażone i przewały wciąż te same
Ej, dobrze wiem co jest grane
Nie dostał bym nic co obiecał.
Od głowy do stóp przeszył mnie miasta chłód, a mowy mi brak.
Zobaczyłem wschód, idąc zwał mi z nóg, przede mną cały świat. x2
Pójdę tam gdzie nie będzie bloków
Tam gdzie nie będzie ulic i
Tam gdzie nie będzie miasta
Tam gdzie nie będzie policji
Tam gdzie każdy nowy dzień energię będzie dawał Mi
Tam gdzie każdy będzie żył w harmoni.
Pójdę tam gdzie nie będzie bloków
Tam gdzie nie będzie ulic i
Tam gdzie nie będzie miasta
Tam gdzie nie będzie policji
Tam gdzie każdy nowy dzień energię będzie dawał mi
Tam gdzie każdy żyje w harmoni.